



Dzisiejsza gazeta (e-wydanie)

wyborcza.biz

← WYBORCZA.PL TECH MOTORYZACJA PRACA ENERGIA MÓJ BIZNES EMERYTURY FINANSE INTERWENCJE WYBORCZA.BIZ NIERUCHOMOŚCI KONFERE

Jak ZUS zarabia na zadłużonych przedsiębiorcach. Ściąga od nich 50-200 tys. zł, a dług nie zmniejsza się ani o złotówkę

ZUS 25.03.2026, 05:50

3 ZDJĘCIA

Leszek Kostrzewski

Siedziba ZUS. (Remigiusz Gora/iStock)



POSŁUCHAJ 14:03 MIN



R



B2B DŁUGI
PRZEDSIĘBIORCY
SKŁADKI ZUS
ZUS

Pan Jakub oddał już 19 tys. zł z 70 tys. długu. Tymczasem ZUS właśnie go powiadomił, że nadal ma oddać pełną kwotę. Pan Marek, choć przez cztery lata spłacił 30 tys. zł, według Zakładu nie oddał ani złotówki. Firma z Warszawy oddała 200 tys. zł, ale dostała pismo, że nic nie spłaciła. Jak to możliwe? Sekret tkwi w umowach, które ZUS podsuwa przedsiębiorcom.

- Dla mnie to jest nie do pomyślenia. ZUS uprawia klasyczne rolowanie długiem dla swojej korzyści - mówi dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH.

I dodaje: - Najgorsze jest to, że ludzie często nie ze swojej winy popadli w kłopoty i nie uciekają, nie kombinują, tylko chcą uczciwie spłacić zadłużenie. Tymczasem dostają od ZUS umowy, które jak się okazuje, zamiast im pomóc, wpychają ich w spiralę zadłużenia.

**Sąd: przedsiębiorcy mogą
zaliczyć w koszty większe
wydatki**



ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



R E K L A M A

Splaca, splaca i nic nie splaca

R

Pani Maria prowadziła z mężem firmę od przeszło 20 lat. Kilka lat temu mąż poważnie zachorował. Od tej pory jego zdrowie było najważniejsze. Pani Maria codziennie kilka godzin spędzała w szpitalu przy łóżku męża, co spowodowało, że ich firma nie była w stanie realizować zleceń. Po śmierci mężczyzny firma została z kilkusettyśiącym długiem wobec ZUS (niezapłacone składki na ubezpieczenia społeczne plus odsetki).

R E K L A M A

- Pochodzę z rodziny, gdzie spłata zobowiązań jest sprawą honoru, dlatego wybrałam się do ZUS z pytaniem, czy mogą rozłożyć mi dług na raty, a spłacę wszystko, co do złotówki. Prosiłam jednak, aby rozłożyli zadłużenia na jak najdłuższy możliwy czas, abym mogła regularnie spłacać zobowiązania — mówi kobieta.

ZUS zaproponował jej układ ratalny, ale nie na kilka lat. Przedstawił pani Marii inne rozwiązanie, które - jak zapewnili ją pracownicy Zakładu - pozwoli jej regulować comiesięczne zaległości.

Splata miała być rozłożona na rok, z niewielkimi ratami przez 11 miesięcy i z ostatnią ratą, która obejmowała zdecydowaną większość całego zadłużenia.

Zadłużenie wynosiło ok. 350 tys. zł, 11 rat Zakład ustalił po ok. 3,6 tys. zł, a ostatnią na 310 400 tys. zł. Do tego zadłużenia ZUS doliczył sobie swoją prowizję w postaci tzw. opłaty prolongacyjnej, blisko 20 tys. zł.

R E K L A M A

Newsletter Biznesowy

Bądź na bieżąco z informacjami o inflacji, kredytach, nieruchomościach, emeryturach czy energii odnawialnej.

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Wyborcza sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie...
[Więcej](#)
[Regulamin Usługi Newsletterów](#)

juliakupiszewska@gmail.com

ZAPISZ MNIE

[Zobacz przykładowy newsletter](#)

- Mówiłam im jednak, że nie po to rozkładałam dług na raty, aby ostatnia rata wynosiła tyle, co cały dług. Przecież nie będę mogła w ciągu miesiąca spłacić 343 tys. zł. Wtedy mnie uspokoili: "Nie ma się czym martwić, w umowie będzie zapisane, że w razie niemożliwości spłaty ostatniej raty, podpisujemy aneks i tę ostatnią ratę znów rozkładamy na 12 rat w podobnych proporcjach: 11 rat niewielkich i ostatnią, obejmującą większość zadłużenia". Znów im mówię: "Ale przecież znów nie będę mogła spłacić tej ostatniej olbrzymiej raty zapisanej w aneksie". Już wie pan, co usłyszałam?

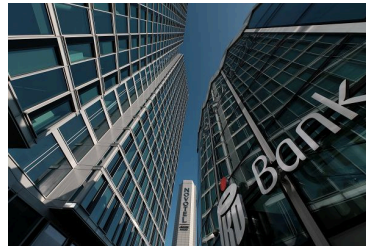
Tak, powiedzieli, że operacje powtórzymy, a później znów powtórzymy i tak bez końca - mówi kobieta.

Jeśli kobieta układu by nie podpisała, nie mogłaby startować w przetargach, w których wymagane jest zaświadczenie o braku zaległości. Groziło jej też zajęcie przez ZUS kont firmowych.

- Musiałam więc się zgodzić - dodaje pani Maria.

Kliknęła i straciła 3 tys. zł. W spór Natalii z PKO BP włączył się TSUE

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



R E K L A M A

ZUS zarabia na prowizji?

Jaki interes miał Zakład w takim rozkładaniu długu? Otóż do każdego aneksu przedłużającego mechanizm spłaty dolicza swoją kolejną prowizję, czyli wspomnianą opłatę prolongacyjną. Im więcej więc aneksów, czyli w praktyce umów 12-miesięcznych z ostatnią olbrzymią ratą, tym więcej ZUS zarabia na opłatach prolongacyjnych.

R

Niżej pokazujemy zapis z umowy z jedną z firm, z której wynika, że ZUS już w momencie podpisywania umowy z zadłużonym, zdaje sobie sprawę, że nie będzie on mógł spłacić olbrzymiej ostatniej raty, dlatego od razu w umowie zaznacza, że będzie można podpisać aneks, oczywiście z nową prowizją dla ZUS.

Pisma, dotyczą przedsiębiorcy z długiem w wysokości 550 tys. zł. ZUS zgodził się na rozłożenie ich na pół roku, z ostatnią ratą, obejmującą większość zadłużenia plus opłata prolongacyjna.

Załącznik Nr 1 - Harmonogram spłaty rat

Dotyczy:

Numer raty	Termin płatności raty	Kwota raty
1	07-07-2025	7 795,00 zł
2	20-08-2025	7 840,00 zł
3	22-09-2025	7 877,00 zł
4	20-10-2025	7 905,00 zł
5	20-11-2025	7 939,00 zł
6	22-12-2025	525 623,98 zł
	Łącznie	564 979,98 zł

- Źródło: dr Katarzyna Kalata radczyni prawna z Kancelarii Kalata

oznaczoną identyfikatorami.

NIP REGON

zwaną dalej Dłużnikiem

zawarty zostaje aneks do powołanej wyżej umowy o następującej treści:

§ 1

1. Na podstawie § 9 Umowy Nr z Strony zawierają aneks w związku z wyrażoną zgodą na zmianę warunków spłaty zadłużenia.
2. Z uwagi na zmianę warunków spłaty należności z tytułu składek, została ponownie ustalona wysokość opłaty prolongacyjnej.

Pani Maria i spłata

R E K L A M A

Wróćmy do pani Marii. Podpisała umowę ratalną z ZUS i już cztery aneksy do niej (za lata 2022, 2023, 2024, 2025). W ich wyniku oddała ok. 150 tys. zł prowizji ZUS-owi w postaci opłat prolongacyjnych, ponad 100 tys. zł długu spłaciła w ratach, a kwota

zasłużenia, która w momencie przystępowania do umowy z ZUS, wynosiła 350 tys. zł, nadal wynosi tyle samo.

- Podkreślam, że nie miałam wyboru i aneksu musiałam podpisać. Inaczej pracownicy ZUS mogliby w każdej chwili wszcząć egzekucję, a ja straciłabym dostęp do firmowych kont - mówi kobieta.

W podobnej sytuacji jest pan Marek od ponad 12 lat prowadzący niewielką firmę usługową. Zatrudniał kilka osób, regularnie opłacał składki i podatki. Przez lata nie miał żadnych zaległości.

W czasie pandemii stracił większość klientów praktycznie z miesiąca na miesiąc. Nie dostał pieniędzy z tarczy antykryzysowej. Próbował utrzymać działalność, nie zwalniał pracowników, finansował firmę z oszczędności. W efekcie w ciągu około dwóch lat powstało zadłużenie wobec ZUS w wysokości ok. 100 tys. zł.

R E K L A M A

Zgłosił się do Zakładu z wnioskiem o układ ratalny. Otrzymał harmonogram: kilkanaście stosunkowo niskich rat oraz ostatnią, bardzo wysoką ratę końcową obejmującą niemal cały kapitał. Zapewniano go, że to "standardowa procedura" i że w razie potrzeby będzie można podpisać aneks.

Przez kolejne lata wpłacił do ZUS ok. 30 tys. zł. Jednak jego zadłużenie wciąż wynosi 100 tys. zł.

- Nadal prowadzę firmę, ale musiałem zwolnić kilku pracowników, bo zamiast wydawać pieniądze na ich pensje, muszę spłacać dług, który jak się okazuje, mimo moich regularnych przelewów, nie zmniejszył się ani o złotówkę. Przyznam szczerze, nie widzę realnych szans na wyjście z zadłużenia z ZUS, no ale co mam robić? Gdy przestanę spłacać, to mi wejdą na konto i będę musiał zamknąć firmę — mówi.

Kolejni poszkodowani

R E K L A M A

Podobnych przypadków jest więcej. Do Katarzyny Kalaty, radczyni prawnej z Kancelarii Kalata, zgłosiło się już kilkanaście przedsiębiorców indywidualnych i firm, którzy nie mogą uwolnić się od długu. Wśród nich jest pan Jakub oraz firma z Warszawy i z Poznania. Ich historie to ten sam schemat, jak w przypadku pani Marii i pana Marka.

Pan Jakub

- Zadłużenie: ok. 70 000 zł
- Okres układow: 2022–2025
- Wpłacone do ZUS: ok. 19 000 zł

Pierwszy układ przewidywał 11 rat po ok. 600 zł i ostatnią ratę obejmującą niemal całe zadłużenie. Po kilku latach zawierania kolejnych umów i aneksów kwota do spłaty wciąż wynosi ponad 70 000 zł.

R E K L A M A

Spółka z Poznania

- Zadłużenie początkowe (2022 rok): ok. 370 000 zł

- Opłaty prolongacyjne (2022–2025): 151 808 zł

- Dług po 3 latach: nadal ok. 350 000 zł

Spółka z Warszawy

- Zadłużenie początkowe (listopad 2024 rok): 559 811,98 zł

- Spłaty długu w ciągu roku: ok. 75 000 zł

- Opłaty prolongacyjne: 20 648 zł, następnie ok. 40 000 zł, a w kolejnym aneksie 63 000 zł

- Dług w 2026 r.: nadal ok. 550 000 zł

R E K L A M A

- Wspólnym mianownikiem tych spraw jest to, że układ ratalny nie prowadzi do oddłużenia. Płatnik ponosi opłaty prolongacyjne, spłaca raty, a kapitał pozostaje w praktyce nienaruszony. W efekcie dług jest przedłużany, a koszty uboczne rosną - mówi Kalata.

I przyznaje, że nie rozumie takich konstrukcji umów:

W państwie prawa ulga w spłacie powinna być instrumentem oddłużeniowym, a nie konstrukcją, która utrwała stan permanentnego zadłużenia.

Co mówi prawo?

R E K L A M A

Zgodnie z prawem możemy wystąpić do ZUS-u z wnioskiem o rozłożenie długu na raty. Zgoda Zakładu oznacza, że wraz z zawarciem układu ratalnego przedsiębiorca nie ma już statusu osoby zadłużonej i może startować w przetargach na usługi publiczne. Firma zwolniona jest też z ustawowych odsetek. Prawo pozwala jednak ZUS-owi pobierać opłatę prolongacyjną.

To dodatkowa należność pobierana przez ZUS za samą decyzję o rozłożeniu długu na raty. Ile wynosi? W dużym uproszczeniu można przyjąć, że to 50 proc. stawki odsetek za zwłokę obowiązujących w dniu podpisania umowy ratalnej, naliczanych od kwoty objętej ulgą i za okres od dnia złożenia wniosku do dnia zapłaty ostatniej raty.

W praktyce oznacza to, że prowizja ZUS to:

-
- określony procent należności objętej układem,
-
- jej wysokość zależy od aktualnej stopy odsetek za zwłokę,
-

R E K L A M A

I teraz najciekawsze. Prawo pozwala, aby przy każdym aneksie do umowy opłata prolongacyjna naliczana była ponownie od sumy, którą dłużnik nie spłacił. I właśnie z tego ZUS korzysta.

- Trzeba jednak pamiętać, że przepisy o odroczeniu płatności i rozłożeniu na raty, nakazują uwzględniać możliwości płatnicze dłużnika. Mam wrażenie, że unikanie rozkładania spłaty w umowie na dłuższy okres i planowanie spłaty na jedenaście równych, możliwych do udźwignięcia rat z ostatnią ratą niemożliwą do spłaty stanowi naruszenie tego ustawowego nakazu - mówi specjalista od ubezpieczeń społecznych dr Tomasz Lasocki, wykładowca Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej.

I dodaje: - Dłużnik powinien liczyć się z opłatą prolongacyjną, ale organ przystępując do opracowania planu, musi zadbać o to, by był realny i prowadził do wspólnego sukcesu – zasilenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych należnymi mu składkami oraz wyjścia z długu przez dłużnika. Raty "balonowe", czyli te ostatnie niemożliwe do spłacenia, to zaprzeczenie intencji ustawodawcy.

*Pamiętajmy, że posiadanie długu wobec państwa
nie uszczupla przysługujących praw*

R E K L A M A

- podkreśla.

Według niego państwo zobowiązało się do pomocy w wychodzeniu z zadłużenia. Zamiast jednak wyjść z długów, przedsiębiorcy wpadają w coraz większe tarapaty.

Przemysław Hinc, doradca podatkowy i szef zarządu PJH Doradztwo Gospodarcze, wskazuje, że w przypadku zaległości na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne brak jest ustawowego ograniczenia liczby rat. Zatem wyłącznie od ZUS zależy ich liczba i czas spłaty.

- Niestety organy państwa nie są w pełni zainteresowane pomocą zobowiązanemu w rozwiązaniu jego problemów fiskalnych, ubezpieczeniowych, bo nie czerpią z tego żadnych korzyści. To znaczy, że system fiskalny/daninowy nie tyle promuje pomoc podatnikowi/zobowiązanemu, co właściwie tylko windykację należności - mówi.

R E K L A M A

Przyznaje, że ZUS ma prawo i powinien pobierać opłatę prolongacyjną. W innym wypadku zachęcałoby to innych podatników do niepłacenia państwu należności na czas. Tyle że jak ktoś chce wyjść z długów, powinien mieć taką szansę.

- Rozwiązaniem byłoby rozpoznawanie wniosków ratalnych w toku postępowania mediacyjnego. Strony spotykają się i wspólnie ustalają rozwiązanie korzystne dla każdego. Choć nawet i ono nie jest receptą bez zmiany nastawienia ZUS - mówi Hinc.

Dziś - jak wskazują eksperci - dominuje uznaniowość administracyjna i formalizm proceduralny. Decyzje zapadają na podstawie korespondencji urząd-petent, bez szansy na elastyczne rozpatrzenie konkretnej sprawy.

ZUS? Brak komentarza

R E K L A M A

Poprosiliśmy ZUS o komentarz, dlaczego nie podpisuje z dłużnikami, którzy nie ze swojej winy wpadli w kłopoty, jednej umowy ratalnej z jedną opłatą prolongacyjną, tylko co roku je aneksuje. Odpowiedzi nie dostaliśmy.

Zapytaliśmy też o to samo resort pracy. Tu też czekamy na odpowiedź.

Wcześniej jednak gdy opisywaliśmy inne osoby, które skarżyły się na praktyki ZUS, Ministerstwo Pracy odpisało nam, że za indywidualne sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych odpowiada wyłącznie ZUS, a resort nie ma możliwości ingerowania w jego decyzje.

"Realizacja przepisów w zakresie ubezpieczeń społecznych (...) należy do kompetencji ZUS" a ministerstwo "nie pełni funkcji organu odwoławczego ani nadzorczego (...) i nie posiada instrumentów prawnych umożliwiających zmianę jego decyzji".

R E K L A M A

Redagował Sebastian Ogórek

WYBORCZA.PL/B2B - PRENUMERATA DLA FIRM I INSTYTUCJI DOBRZE POINFORMOWANYCH

Bądź dobrze poinformowany.

Kup prenumeratę cyfrowej Wyborczej dla siebie i swoich pracowników.

